



KANCELARIA

STAŁY PRZEDSTAWICIEL KANCELARII SENATU
PRZY UNII EUROPEJSKIEJ

Siła kobiet w polityce

W dniu 7 marca 2019 r. odbyło się w Parlamencie Europejskim w Brukseli międzyparlamentarne [spotkanie](#) Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia Parlamentu poświęcone sile kobiet w polityce. W konferencji wzięło udział [23 parlamentarzystów](#) (21 kobiet i dwóch mężczyzn) z 18 parlamentów narodowych UE oraz Norwegii.

Senat RP reprezentowała senator **Bogusława ORZECZOWSKA** - zastępca przewodniczącego Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. W spotkaniu wzięła również udział poseł Joanna LICHOCKA - członek Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Spotkanie, które prowadziła litewska poseł Vilija BLINKEVIČIŪTĖ, przewodnicząca Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, rozpoczęły wystąpienia przewodniczącego Parlamentu, prezydent Chorwacji, komisarz ds. równouprawnienia oraz wiceprzewodniczącego Parlamentu, będącego szefem działającej w Parlamencie Grupy wysokiego szczebla ds. równouprawnienia i różnorodności.

Spotkanie było podzielone na dwie sesje:

„Rzeczywista siła kobiet w polityce i sposoby jej promocji”

„Młode kobiety w polityce”

Otwierając spotkanie Antonio TAJANI, przewodniczący Parlamentu, powiedział, że kobiety są wciąż obiektem dyskryminacji i niedopuszczalnej przemocy również w Unii Europejskiej, mimo że społeczeństwo europejskie jest jednym z najbardziej egalitarnych na całym świecie. Podkreślił, że zasady równouprawnienia wymagają zwiększenia liczby kobiet w polityce i biznesie. Nie chodzi o zwalczanie mężczyzn, lecz o zapewnienie godności, szacunku i wzmocnienie obywatelskiego wymiaru Europy. W tym kontekście przypomniał swoją twardą postawę wobec wypowiedzi byłego pośła Janusza Korwin-Mikkego, walkę o uwolnienie Asi Bibi czy uznanie dla Malali Yousafzai.

Kolinda GRABAR-KITAROVIĆ, prezydent Chorwacji, zwróciła uwagę na niską reprezentację kobiet we wszystkich ważniejszych gremiach takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, OECD czy Rada Europy, dodając, że ten stan ma również miejsce w Parlamencie Europejskim i w parlamentach narodowych większości państw członkowskich UE. Oceniała, że udział kobiet w życiu politycznym jest kluczowy dla rozwoju, dobrych rządów, demokracji i dodała, że z tego powodu więcej kobiet powinno się angażować w rozwiązywanie konfliktów i ich zapobieganie. Prezydent podkreśliła, że podczas agresji na Chorwację kobiety broniły kraju na równi z mężczyznami pracując jako lekarki i pielęgniarki. Odegrały też kluczową rolę w odbudowie kraju, co najlepiej świadczy o ich niezastąpionym wkładzie w budowę pokoju i rozwoju społeczeństwa. Prezydent Chorwacji zwróciła uwagę na potwierdzoną badaniami zależność między większą liczbą kobiet na stanowiskach kierowniczych a pozytywnym wpływem na poziom wzrostu gospodarczego, PKB i zatrudnienia. Integracyjne polityki dające kobietom silną pozycję pobudzają również produktywność i są odpowiedzią na wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństw. Odwołując się do swojego osobistego doświadczenia powiedziała, że sama jest przykładem, jak kobiety często kosztem życia osobistego muszą się mierzyć z niewidzialnym szklanym sufitem. Są gorzej opłacane i stale zmagają się z uprzedzeniami, szczególnie w młodym wieku, który jest uznawany za pracodawców za element ryzyka. Zwróciła uwagę, że w wielu miejscach na świecie kobiety walczą o rzeczy podstawowe, takie jak prawo do pracy, opieki zdrowotnej i wyboru. W jeszcze

innych są ofiarami nowoczesnego niewolnictwa, okaleczania narządów płciowych i przemocy, w tym przemocy domowej.

Zwróciła uwagę, że w polityce przy obsadzie wysokich stanowisk przede wszystkim szuka się mężczyzn, a kobiety są wybierane w drugiej kolejności często dla zachowania pozorów. Zaznaczyła, że kobiety muszą być w równym stopniu reprezentowane w polityce, rządach, parlamentach, zarządach i należy budować kulturę polityczną sprzyjającą ich równemu udziałowi w tych gremiach. Wezwała do przełamania krzywdzących stereotypów kulturowych związanych z płcią determinujących rolę kobiet w społeczeństwie. Grabar-Kitarović szczególną wagę poświęciła edukacji, która jej zdaniem ma kluczowe znaczenie dla zmiany mentalności ludzi pod kątem budowania lepszej przyszłości dla kobiet i całych społeczeństw. Jej przesłaniem dla kobiet i dziewcząt jest wiara w siebie, swoją wartość i swoje możliwości. Jej zdaniem kobiety powinny być zdeterminowane i nigdy nie powinny się poddawać.

Věra JOUROVÁ, komisarz ds. sprawiedliwości, konsumentów i równouprawnienia płci, zwróciła uwagę na małą liczbę kobiet w instytucjach i przedsiębiorstwach biorąc pod uwagę, że stanowią one 60 % absolwentów uczelni wyższych w UE. Obecnie tylko 20% kobiet sprawuje stanowiska zarządcze w przedsiębiorstwach notowanych na giełdach, a ich udział w życiu publicznym jest niewiele wyższy. W większości parlamentów na świecie kobiety stanowią niespełną jedną czwartą wszystkich parlamentarzystów, a nawet w Europie udział ten jest niewiele wyższy, chociaż w przypadku Parlamentu Europejskiego wynosi 37%. Z tego powodu w kontekście zbliżających się wyborów partie powinny wystawić jak najwięcej kandydatek. Zwróciła uwagę, że w przypadku rządów udział kobiet jest jeszcze niższy, a w jednym z krajów UE nie ma ani jednej kobiety ministra. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się Hiszpania, gdzie kobiety stanowią prawie dwie trzecie rządu. Podkreśliła, że Komisja Europejska dąży do realizacji celu zakładającego czterdziestoprocentowy udział kobiet na stanowiskach zarządzających w departamentach Komisji. Za poważne zagrożenie, na które reaguje z przedstawicielami sektora cyfrowego, uznała zastraszanie i nękanie w internecie parlamentarzystek i dziennikarek.

Dimitrios PAPADIMOULIS, wiceprzewodniczący Parlamentu, przewodniczący Grupy wysokiego szczebla ds. równości płci i różnorodności, poinformował, że Prezydium

Parlamentu przyjęło w 2017 r. sprawozdanie Grupy i plan działania mający na celu wdrożenie zaleceń. Dodał, że w ostatnich latach znacząco wzrasta liczba kobiet mianowanych w Parlamencie na stanowiska dyrektorów departamentów i na stanowiska średniego szczebla. Zwrócił uwagę, że chociaż wzrasta liczba kobiet aktywnych w polityce to najważniejsze stanowiska, również w Unii Europejskiej, wciąż są zajmowane przez mężczyzn. Wyraził nadzieję, że w kolejnej kadencji Parlamentu się to zmieni. Dodał, że zgodnie z danymi ONZ przy obecnym tempie wzrostu udziału kobiet w polityce, pełne równouprawnienie zostanie osiągnięte za 182 lata. Do najpilniejszych wyzwań zaliczył zwiększenie udziału kobiet na stanowiskach wyższego szczebla, walkę z nękaniami i stosowanie neutralnego języka.

Panel: „Rzeczywista siła kobiet w polityce i sposoby jej promocji”

Moderatorem pierwszego panelu była poseł Agnieszka KOZŁOWSKA-RAJEWICZ, członek Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Podkreśliła, że celem panelu jest refleksja nad sposobami wsparcia kobiet w polityce. Zwróciła uwagę, że mimo zwiększającej się liczby kobiet zajmującej wysokie stanowiska w polityce wciąż utrzymują się duże dysproporcje między liczbą mężczyzn a kobiet. Do głównych powodów tego stanu rzeczy zaliczyła mniejsze możliwości czasowe kobiet, które w porównaniu do mężczyzn pracują 10 godzin tygodniowo więcej i mniejszy dostęp do pieniędzy, które są niezbędne w polityce. Inne niesprzyjające kobietom czynniki to ich krótsza obecność na rynku pracy, krzywdzące stereotypy i brak widoczności kobiet. Przypomniała, że gdy jedna z jej koleżanek została ministrem sportu w polskim rządzie, dziennikarze zadawali jej podchwytliwe pytania o trzecią ligę hokeja, podczas gdy jej kolegę, który został ministrem w tym samym czasie, traktowali ulgowo zadając mu tylko łatwe pytania o planowane reformy. Zwróciła uwagę, że podczas jej pracy w rządzie zdała sobie sprawę, jak olbrzymią pracę wykonują kobiety na niższych ministerialnych stanowiskach, których nie można łączyć z mandatami parlamentarzystów. Mimo, że aż 40% podsekretarzy stanu było kobietami, ich praca nie była dostrzegana przez społeczeństwo, a cała uwaga skupiała się na ich przełożonych mężczyznach.

Henryka BOCHNIARZ, przewodnicząca Konfederacji Pracodawców Lewiatan i założycielka Kongresu Kobiet, powiedziała, że przez niepełne uczestnictwo kobiet

w polityce i biznesie społeczeństwo traci olbrzymi potencjał. Podkreśliła, że nie można pozwolić, aby ten stan trwał dalej i należy przyspieszyć proces zwiększania reprezentacji kobiet. Zwróciła uwagę na negatywne podobieństwa i zależności między światem polityki i biznesu. W biznesie 80% stanowisk niskiego szczebla zajmują kobiety, na stanowiskach średniego szczebla proporcje są wyrównane, ale w zarządach kobiety należą do wyjątków. Zwróciła uwagę, że w przypadku kobiet większą wagę niż w przypadku mężczyzn odgrywa wzajemne poparcie i wymiana informacji przez sieć wzajemnych kontaktów. W tym kontekście podkreśliła rolę takich organizacji jak działający od 10 lat w Polsce Kongres Kobiet, który jest drugą najliczniejszą po Solidarności organizacją w kraju i ma charakter oddolny. Dzięki Kongresowi kobiety miały szansę poznać się i zrozumieć, a w konsekwencji zacząć wspólnie działać. Bochniarz podkreśliła zasługi Kongresu we wprowadzeniu do polskiego systemu prawnego tzw. ustawy parytetowej stanowiącej, że w większości wyborów w Polsce, udział zarówno kobiet jak i mężczyzn na listach wyborczych nie może być niższy niż 35%. Dodała, że innym sukcesem Kongresu jest rekordowa liczba kandydatek, które startowały w wyborach samorządowych w 2018 r. Podkreśliła że jest zwolenniczką kwot płci w polityce, bo żadne inne zachęty nie okazały się jak dotychczas skuteczne, a zgodnie wyliczeniami w obecnym tempie pełna równowaga zostanie osiągnięta za 70 lat. Podkreśliła, że rośnie zrozumienie społeczne tego problemu i jest coraz więcej mężczyzn, którzy to rozumieją.

W czasie debaty wzięło udział czternaście parlamentarzystek. Dyskusja dotyczyła obowiązkowych kwot płci na listach wyborczych, które zostały uznane za najskuteczniejszy sposób wyrównania szans. Innymi zagadnieniami były kwestie gospodarcze i związane z wychowaniem dzieci. Wiele uczestniczek podkreślało, że kobiety, aby zająć należne im miejsce w życiu politycznym, powinny mieć dostęp do szkoleń i odpowiedzialnych funkcji w swoich partiach.

Senator **Bogusława ORZECZOWSKA**, w swoim [wystąpieniu](#), podkreśliła, że reprezentuje w Senacie RP województwo, w którym 75% senatorów jest kobietami. Mówiąc o roli kobiet w polityce przypomniała postać Janiny Omańkowskiej, posłanki na Sejm Śląski, która przewodziła jego obradom na sesji inauguracyjnej. Senator podkreśliła, że działalność takich kobiet jak J. Omańkowska i H. Bochniarz, która była

inicjatorką Kongresu Kobiet, przyczynia się do wzrostu znaczenia kobiet w polityce. Zwróciła również uwagę na wyzwania podkreślając, że przy zachowaniu obecnego tempa wzrostu reprezentacji kobiet pełna równość kobiet i mężczyzn w wyborach do Sejmu i Senatu zostanie osiągnięta za sześćdziesiąt lat w 2080 r.

Márta MÁTRAI, zastępca przewodniczącego węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, powiedziała, że na Węgrzech wiele kobiet odgrywa dużą rolę w polityce lokalnej i krajowej bez pomocy parytetów. Dodała, że Węgry prowadzą politykę demograficzną opartą na wsparciu węgierskich rodzin przeciwnie niż państwa Zachodu promujące imigrację.

Carla-Ionela TAVARES, z portugalskiego Zgromadzenia Republiki, powiedziała, że liczba parlamentarzystek w Portugalii bardzo powoli rosła z poziomu 5% w latach sześćdziesiątych XX w. i poniżej 10% w latach osiemdziesiątych XX w. do 21 % w 2005 r. Pod kątem zwiększenia udziału kobiet w polityce w 2006 r. przyjęto ustawę kwotową ustanawiającą wymóg trzydziestotrzypięcioprocentowego udziału kobiet w listach lokalnych i krajowych, co przyniosło pozytywne rezultaty. Obecnie planowana jest nowa inicjatywa podnosząca pułap udziału kobiet do 40%, która wejdzie w życie jesienią br. Tavares podkreśliła, że ustawom kwotowym muszą towarzyszyć sankcje za ich nieprzestrzeganie.

Marie-Pierre RIXAIN, przewodnicząca Komisji równouprawnienia we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, poinformowała, że kobiety stanowią 40% klubu parlamentarnego partii rządzącej. Z francuskiej perspektywy zwiększenie obowiązkowych kwot może polepszyć sytuację, tam gdzie kobiety są jeszcze niewystarczająco obecne, ale ważniejszą kwestią jest zmiana mentalności ograniczającej pełną partycypację obywatelską kobiet.

Viktorija ČMILYTĖ-NIELSEN, z litewskiego Sejmasu, powiedziała, że przeszkodą w karierze kobiet polityków jest zajmowanie się w parlamentach kwestiami „miękkimi”, co determinuje ich późniejszą drogę polityczną. Zwróciła uwagę, że nawet w UE, która dba o kobiety, jest wiele do zrobienia w obszarze równych szans. Przyznała, że niestety to jej kraj ustanowił smutny rekord zerowej obecności kobiet w rządzie i dodała, że musi się to zmienić.

Mariella ARISTIDOU, z cypryjskiego parlamentu, powiedziała, że w jej kraju widać pewne postępy w zwiększaniu obecności kobiet w polityce, a w ostatnim czasie

uruchomiono szereg programów uwrażliwiających społeczeństwo w tym względzie i przeprowadzono kampanie promujące język neutralny płciowo.

Cristina-Ionela IURIȘNIȚI, z rumuńskiej Izby Deputowanych, powiedziała, że jej kraj bardzo potrzebuje wprowadzenia wymogu obecności kobiet na listach wyborczych, który jej zdaniem powinien wynieść 30%. Podkreśliła, że takie propozycje wielokrotnie padały, a okres prezydentury jest dobrym czasem, by do tych postulatów wrócić pod kątem wprowadzenia ich w życie przed wyborami w 2020 r.

Maria THELERITI, z greckiego parlamentu, podkreśliła, że reprezentacja polityczna kobiet powinna wprowadzać do agendy politycznej inne kwestie związane z równością płci w sferze publicznej. Systemowi kwotowemu powinny towarzyszyć zapewnienie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym i zmniejszenie luki płacowej między płciami. Dla rozwoju kariery zawodowej kobiet ważne jest strukturalne wzmocnienie systemu opieki nad dziećmi i starszymi członkami rodziny oraz systemu urlopów wychowawczych dla obojga rodziców. Poinformowała o planowanym podniesieniu z jednej trzeciej do 40% obowiązkowych kwot płci w greckich wyborach lokalnych, regionalnych i krajowych.

Carolina Magdalene MAIER, z duńskiego parlamentu, powiedziała, że Dania będąca jednym z pionierów równouprawnienia też ma wyzwania, do których zaliczyła niski odsetek (10%) mężczyzn biorących urlop wychowawczy, o 7% niższe płace kobiet i stosunkowo niską liczbę parlamentarzystek. Dodała, że Dunki często napotkają w swojej karierze zawodowej tzw. „szklany sufit”, a czasami muszą nawet znosić pytania, jak chcą pogodzić karierę zawodową z opieką nad dziećmi.

Elisabeth GROSSMANN, z austriackiej izby niższej, zaznaczyła, że kobiety planujące karierę parlamentarną powinny mieć doświadczenie związkowe lub samorządowe. W przeciwnym razie po wyborze do parlamentu zostaną obsadzone w tradycyjnych, stereotypowych rolach kobiecych.

Jennifer RANDESON, z Izby Lordów, powiedziała, że poziom partycypacji kobiet ma często charakter kulturowy, specyficzny dla danego regionu. Zwróciła uwagę, że gdy objęła mandat poselski do Walijskiego Zgromadzenia Narodowego I kadencji w 1999 r., kobiety stanowiły 50% jego składu. Mimo wprowadzonych wymogów kwot płci na listach wyborczych obecnie udział kobiet w walijskim parlamencie jest niższy.

Podkreśliła szczególną rolę mediów, które nie są zainteresowane meritum procedury parlamentarnej lecz skandalami i sensacjami.

Alessandra MAIORINO, z włoskiego Senatu, zwróciła uwagę na znaczący wzrost liczby kobiet we włoskim życiu politycznym po ostatnich wyborach, czego przejawem jest między innymi fakt, że po raz pierwszy w historii włoskiemu Senatowi przewodniczy kobieta. Podkreśliła, że włoskie parlamentarzystki muszą wciąż upominać się o ofiary przemocy i walczyć z próbami wprowadzenia restrykcyjnego ustawodawstwa ograniczającego prawa kobiet. Zauważyła, że znów pojawiają się głosy, że jedynym naturalnym miejscem kobiety jest dom, a przychodzą na świat tylko po to, by być matkami.

Eva MATYÁŠOVÁ, z czeskiej izby niższej, zaznaczyła, że należy przekonać mężczyzn do zwiększenia uczestnictwa kobiet w polityce, bo to od nich wiele zależy. Muszą oni zrozumieć, że historyczna rola kobiet należy do przeszłości, a narzędziem zmiany mentalności powinien być system edukacyjny.

Maria Germana ROCHA, z portugalskiego Zgromadzenia Republiki, powiedziała, że zmiana mentalności powinna towarzyszyć refleksja nad problemem i kompleksowa strategia. Dodała, że jest to ważne w krajach o nieugruntowanej pozycji kobiet w społeczeństwie, takich jak Portugalia, gdzie do czasów „rewolucji goździków” w polityce dominowali mężczyźni.

W podsumowaniu debaty Henryka BOCHNIARZ uznała wprowadzenie kwot i parytetów za najszybszy sposób na wyrównanie szans płci w polityce. Natomiast Angelika MLINAR, austriacka poseł do Parlamentu Europejskiego i członek Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, powiedziała, że jako członek frakcji liberalnej widzi inne sposoby zwiększenia udziału kobiet w polityce niż obowiązkowe kwoty płci na listach wyborczych. Zaznaczyła, że z drugiej strony wypowiedź litewskiej parlamentarzystki dowodzi, że obowiązkowe kwoty są niezbędne. Odniosła się też do wypowiedzi swojej rodaczki o potrzebie posiadania doświadczenia przez debiutującą parlamentarzystki, bez którego zostaną zmarginalizowane i wpisane w stereotypowe role nieodpowiadające ich oczekiwaniom. Podkreśliła, że kobiety potrzebują solidarności, zmiany mentalności i długoterminowej strategii politycznej na rzecz równouprawnienia w polityce. Dodała, że obowiązkowe kwoty mogą być tylko narzędziem, ale nie rozwiązaniem problemu.

Panel: „Młode kobiety w polityce”

Moderatorem drugiego panelu była hiszpańska posłanka do Parlamentu, Iratxe GARCÍA PÉREZ, członkini Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Zwróciła uwagę, że Europejki stanowią 52 % mieszkańców Unii i trudno bez nich byłoby stworzyć projekt europejski. Dodała, że Dzień Kobiet jest dobrą okazją, aby odnieść się do dotychczasowych działań wszystkich działaczek praw kobiet, bez których sytuacja kobiet byłaby o wiele gorsza. W panelu wystąpiły dwie prelegentki.

Inês ZUBER, była portugalska poseł do Parlamentu, wiceprzewodnicząca Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w latach 2014-2016, zwróciła uwagę na trudności gospodarcze i kulturowe, jakimi muszą stawić czoła młode kobiety planujące karierę polityczną. Za główne przeszkody uznała trudną sytuację na rynku pracy, spowodowaną deregulacją, w niektórych krajach graniczącą z wyzyskiem, nierówne warunki zatrudnienia i trudne warunki dla macierzyństwa. Podkreśliła, że w Portugalii bezrobocie dotyka jedną czwartą siły roboczej, a spośród zatrudnionych ponad 20% nie ma umów na czas nieokreślony. Spośród osób zatrudnionych na czas określony 65% to ludzie młodzi, w większości młode kobiety. Sytuację kobiet pogarsza jeszcze różnica zarobków między płciami, która jest w Portugalii większa niż średnia 16% dla całej Unii. Jej zdaniem drogę młodych kobiet do polityki ułatwiłoby polepszenie warunków urlopów wychowawczych, wyrównanie poziomów wynagrodzeń i wykorzenienie dyskryminacji w miejscach pracy.

Karima ZAHI, kierownik projektu *equal.brussels* w Regionie Stołecznym Brukseli, opisała jego cel, którym jest m.in. polityka równych szans dla każdej płci. Skupiła się na inicjatywie pomocy kobietom wchodzącym do polityki, która prowadzona przed poprzednimi wyborami do Parlamentu w 2014 r. wspierała kampanię kilku kandydatek, w tym pochodzących z mniejszości etnicznych. W ramach programu odbyły szkolenia nt. kontaktów z prasą, dziennikarzami, prowadzenia blogów i radzenia sobie z nieprzyjawnymi reakcjami. Kandydatki spotykały się również z 11 mentorkami, które przygotowywały je do kampanii wyborczej, pomagając wzmocnić samoocenę i budować sieć kontaktów.

W debacie zabrało głos pięć parlamentarzystek. Zwracały one uwagę na potrzebę zmiany mentalności i walki ze stereotypami, które odbierają kobietom demokratyczne

prawa. Podkreślano też wagę pomocy młodym polityczkom w sferze socjalnej, a zwłaszcza opieki nad dziećmi.

Rumuńska deputowana Cristina-Ionela IURIȘNIȚI powiedziała, że młode kobiety, które chcą robić karierę w polityce potrzebują wsparcia w opiece nad dziećmi, które często wychowują samotnie. Podkreśliła rolę edukacji, która powinna zmienić mentalność ludzi i tym samym ułatwić karierę kobiet. Powiedziała, że system edukacyjny w jej ojczyźnie pełen jest seksistowskich stereotypów i nie zapewnia edukacji seksualnej.

Cypryjska deputowana Mariella ARISTIDOU powiedziała, że kobiety na Cyprze są często marginalizowane i sprowadzane wyłącznie do roli gospodyń domowych. Zwróciła uwagę, że dopiero zmiana tradycyjnego postrzegania kobiet pozwoli im na odgrywanie aktywniejszej roli w polityce i większą obecność na najwyższych szczeblach władzy.

Konstadinka KUNEVA, wybrana z Grecji poseł do Parlamentu bułgarskiego pochodzenia, powiedziała, że równouprawnienie płci w polityce postępuje w ślimaczym tempie, mimo istnienia w szeregu państw obowiązkowych kwot. Cytując Różę Luksemburg, że nie ma wolności kobiet bez wolności socjalnej, podkreśliła potrzebę zagwarantowania kobietom systemowej pomocy w warstwie ekonomicznej. Równouprawnienie powinno pozwalać kobietom na dostęp do najwyższych stanowisk, również w komisjach legislacyjnych Parlamentu, jak i w innych instytucjach unijnych. Podkreśliła też potrzebę walki z krzywdzącymi kobiety stereotypami wynikającymi z dziedzictwa patriarchalnego społeczeństwa.

Grecka deputowana Maria THELERITI powiedziała, że takie konsekwencje kryzysu jak deregulacja rynku pracy, niepewność i elastyczne warunki zatrudnienia są głównymi przeszkodami uczestnictwa młodych kobiet w życiu politycznym. Dodatkowymi czynnikami są stres i poczucie odpowiedzialności za dzieci i starszych członków rodziny często wymagających opieki. Jej zdaniem Unia powinna aktywniej regulować rynek pracy pod kątem zapewnienia równości warunków i zniwelowania luki płacowej między mężczyznami a kobietami.

Irlandzka senator Lorraine CLIFFORD-LEE i portugalska deputowana Carla-Ionela TAVARES podkreślały, że potrzebna jest zmiana w postrzeganiu kobiet w ciąży. Często nawet przyjaźnie nastawieni wyborcy uważają, że polityka stoi w sprzeczności z macierzyństwem i może tylko przeszkadzać kobiecie w opiece nad dzieckiem.

Podkreślały potrzebę większego zaangażowania mężczyzn w opiekę and dziećmi poprzez udostępnienie mężczyznom korzystania z urlopów wychowawczych w krajach, które tego dotychczas nie uczyniły.

Podsumowując panel Karima DELLI, przewodnicząca Komisji Transportu i Turystyki, podkreśliła rolę przełamywania stereotypów wobec kobiet. Jako przykład podała sytuację, która ją spotkała, gdy została wybrana po raz pierwszy do Parlamentu. Podczas jednej z delegacji ówczesny przewodniczący Jerzy Buzek spytał ją, ile zna języków zakładając, że kobieta w tak młodym wieku nie może być parlamentarzystką i musi być tłumaczką. Zwróciła też uwagę, że dla większości rodziców zawód polityka nie jest opcją pierwszego wyboru dla dziewczynki. Jej zdaniem należy skupić się na wdrażaniu uchwalonego prawa pod kątem osiągnięcia konkretnych rezultatów, bo istnieje już dużo dyrektyw i rezolucji teoretycznie gwarantujących równouprawnienie.

Podsumowując całe spotkanie, João PIMENTA LOPES, wiceprzewodniczący Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, powiedział, że obecnie w Europie rosną w siłę ruchy polityczne, które dążą do ograniczania praw kobiet, co powoduje wzrost przemocy wobec kobiet. Podkreślił, że należy walczyć z krzywdzącymi kobiety stereotypami i starać się poprzez adaptację systemów edukacyjnych zmienić mentalność. Potrzebne są kompleksowe strategie pomocy kobietom w okresie macierzyństwa, zwalczania nierówności płacowej i walki z dyskryminacją w miejscu pracy. Powiedział, że należy skupić się na konkretnych efektach i dodał, że zmiany legislacyjne mogą być pozorne. Wyjaśnił, że mimo istnienia we Francji jedenastu ustaw gwarantujących równość wynagrodzeń, praktyka odbiega od teorii. Powiedział, że walka o równość nie powinna być prowadzona 8 marca lecz każdego dnia w roku.

Federica MOGHERINI, Wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, powiedziała, że młode kobiety rozpoczynające karierę w polityce potrzebują pomocy, wzorców do naśladowania, dużo cierpliwości i odporności na krytykę. W tym kontekście przypomniała anegdotę związaną z Madeleine Albright, pierwszą kobietą, która pełniła funkcję sekretarza stanu USA. Gdy po kilku miesiącach urzędowania zwrócono jej uwagę, że przybiera na wadze, odpowiedziała przecząco, dodając, że to jej skóra staje się grubsza.

Mogherini powiedziała, że jednym z powodów kryzysu demokracji i postępującego braku zaufania dla instytucji w Unii jest brak kobiet na wysokich stanowiskach. Jej zdaniem ludzie nie identyfikują się z politykami, gdy widzą na wysokich stanowiskach sześćdziesięcio- i siedemdziesięcioletnich białych mężczyzn, co odbiega od tego co widzą na ulicach.

Wspominając swoją niedawną rozmowę z libańską minister spraw wewnętrznych, która jest pierwszą kobietą w świecie arabskim zajmującą się tą tematyką, powiedziała, że zmiany są konieczne i zachodzą na całym świecie. Niemniej jednak odsetek kobiet zajmujących wysokie stanowiska jest niski - na całym świecie tylko jedenaście kobiet pełni funkcję głowy państwa, a dziesięć szefa rządu. W świecie biznesu firmy zarządzane przez kobiety stanowią zaledwie 4% przedsiębiorstw z listy Fortune 500.

Wyraziła zaniepokojenie wzrastającym przyzwoleniem na przemoc wobec kobiet w Europie i na całym świecie. Oceniała, że obecnie widać wyraźny atak na prawa kobiet, któremu towarzyszą ataki na mniejszości i migrantów.

W tej sytuacji należy dalej walczyć o wyrównanie szans środkami prawnymi. Za krok w dobrym kierunku uznała poparcie przez Parlament propozycji Komisji Europejskiej dot. dziesięciodniowego urlopu tacierzyńskiego w całej Unii Europejskiej. Jej zdaniem należy wprowadzić obowiązkowy urlop rodzicielski dla mężczyzn i kobiet, który trwałby tyle samo i gwarantował to samo wynagrodzenie. Takie rozwiązanie osłabiłoby dyskryminację, której poddane są niektóre kobiety na rynku pracy z powodu macierzyństwa. Z drugiej strony doprowadziłoby to do zwiększenia odpowiedzialności ojców za dzieci.

Mogherini oceniała, że należy zmienić przesłanie kulturowe odnośnie kariery kobiet poprzez rozbicie tzw. „szklanego sufitu”. Nie chodzi tylko o lepsze możliwości awansu, ale również o zmianę mentalności i odejście od postrzegania niektórych zawodów jako nienadających się dla kobiet. Jej zdaniem ta zmiana kulturowa wymaga pracy nad społeczeństwem i usunięcia barier w mentalności.

Oprac. W. Kuźma